

# Eugeniusz Szewc

---

## Imię J H W H w Talmudzie : na marginesie lektury „Talmudu” Abrahama Cohena

---

Łódzkie Studia Teologiczne 5, 314-315

---

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ludzie *fiat* na przestrzeni długiej historii, *fiat*, które rozkwitło na ustach pewnej dziewicy z Izraela. Na to, by objawienie, czyli wcielenie pewnej teologii w ludzką strukturę myśli i język, stało się możliwe, trzeba było, żeby ta struktura myśli – myśli hebrajskiej – została uprzednio przystosowana do przyjęcia słowa Boga żywego, podobnie jak później pewna dziewczica z Izraela została wcześniej przygotowana do przyjęcia i niesienia Logosu, który stał się ciałem po to, aby się nam objawić” (s. 169–170).

Lektura *Eseju o myśli hebrajskiej* jest intelektualną przygodą. Mimo że od jego pierwszego opublikowania minęło czterdzieści lat, zachowuje swoją wartość, dostarcza czytelnikowi okazji do konfrontacji współczesnego stylu myślenia z oryginalnością pewnego stylu myślenia i jego implikacjami filozoficznymi. Ciągłe mało w naszej rodzimej literaturze publikacji pokazujących nie tylko odrębność różnych doświadczeń, ale i ich spotkanie się i wzajemne oddziaływanie. Lektura *Eseju o myśli hebrajskiej* pokazuje także, choć nie wprost, stan recepcji tej myśli w kulturze europejskiej końca XX wieku. Pozwala dokonać osądu, na ile kultura współczesna na nowo stoi w obliczu iluzji gnostycyckiej (*New Age*). Dobrze się stało, że praca francuskiego filozofa została przybliżona polskiemu odbiorcy.

ks. Sławomir Szczyrba

### IMIĘ J H W H W TALMUDZIE Na marginesie lektury *Talmudu* Abrahama Cohena\*

Wybitny znawca literatury rabinicznej Abraham Cohen, dał w swoim dziele przejrzysty i syntetyczny wykład na temat Talmudu. Wydawnictwu Cyklady należy pogratulować za staranne wydanie tej pracy w świetnym tłumaczeniu Reginy Gromackiej na język polski. Nie było dotychczas w polskim piśmiennictwie teologicznym pozycji prezentującej tak wyczerpująco metodycznego przeglądu doktryn zawartych w tym tak obszernym żydowskim dziele<sup>18</sup>, odzwierciedlającym wiernie świat myśli, w ramach którego egzystowali Żydzi podczas tej wielkiej twórczej epoki, rozciągającej się od III w. przed Chr. do V w. po Chr.

Całość nauki Talmudu autor streścił w 11 rozdziałach: 1. *Doktryna Boga* (s. 32–54), 2. *Bóg i wszechświat* (s. 55–90), 3. *Doktryna człowieka* (s. 91–138), 4. *Objawienie* (s. 139–171), 5. *Życie rodzinne* (s. 172–194), 6. *Życie społeczne* (s. 195–218), 7. *Życie moralne* (s. 219–245), 8. *Życie fizyczne* (s. 246–265), 9. *Folklor* (s. 266–301), 10. *Prawodawstwo* (s. 302–348) i 11. *Życie po śmierci* (s. 349–388).

Talmud, idąc za Biblią, istnienie Boga przyjmuje jako aksjomat – wynika ono w sposób nieunikniony z istnienia wszechświata. Kładzie nacisk na jedność Boga. W ten sposób broni się przed bałwochwalstwem, które rabini utożsamiali z niemoralnym życiem – niewątpliwie pod wpływem wrażenia, jakie sprawiał politeizm grecki i rzymski. Równocześnie rabini musieli bronić monoteizmu przed atakiem chrześcijan żyjących w pierwszych wiekach naszej ery, którzy poszukiwali w tekście Biblii hebrajskiej podstaw swojej doktryny o Trójcy Świętej.

Talmud dużo miejsca poświęca Imieniu Bożemu. Dla ludzi Wschodu imię nie jest, tak jak dla nas, zwykłą etykietką. Tam bowiem uważano, że imię wskazuje na naturę osoby. Sądono, że w

\* A. Cohen, *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, tłum. R. Gromacka, (tyt. oryg. *Eweryman's Talmud*) Cyklady, Warszawa 1995, ss. 397.

<sup>18</sup> Pierwsze wydanie kompletne obydwu Talmudów w ich aktualnej formie zostało przygotowane w Wenecji przez Daniela Bomberga: babiloński w latach 1520–1523, zawiera 2447 kart w 12 tomach, a jerozolimski ma 626 kart w 3 tomach.

dawnych czasach Duch Boży dyktował imię nowo narodzonego dziecka, a w imieniu tym zawarty był charakter człowieka i prorocstwo jego losu. Dlatego ogromną czcią otaczano „szczególne imię (szem ha-meforasz) Boga”, który je objawił Izraelowi – mianowicie tetragram JHWH.

W epoce biblijnej używano tego określenia na co dzień, bez jakichkolwiek skrupułów. Jeszcze po niewoli babilońskiej istniało mnóstwo imion własnych, zawierających element Jah lub Jahu. Jednakże w epoce rabinicznej wymawiano je jedynie podczas nabożeństwa w świątyni. Ustanowiono zasadę: „W Sanktuarium Imię było wymawiane tak, jak się je pisze, lecz poza jego obrębem używano Imienia zastępczego” (Sota 7, 6).

Tetragram JHWH figurował w rytuale Dnia Pojednania, kiedy arcykapłan trzykrotnie wyznawał grzechy: za siebie samego, za kapłanów i za społeczność. Talmud podaje tę modlitwę arcykapłana: „O JHWH! Twój lud, Dom Izraela postępował niegodziwie, popełniał występki, grzeszył przed Tobą. Zaklinam Cię na Twoje imię JHWH, zechciej przebaczyć nieprawości, wykroczenia i grzechy, przez które Twój Lud, Dom Izraela, popełnił zło, postępował niegodziwie i zgrzeszył przed Tobą, jako jest napisane w T o r z e sługi Twego Mojżesza: »W tym dniu bowiem zostanie dokonane przebłaganie za was, aby was oczyścić. Od wszystkich waszych grzechów zostaniecie oczyszczeni przed JHWH« (Kpł 16, 3). A kiedy kapłani i lud stojący na dziedzińcu słyszeli Imię chwalebne i czcigodne wymawiane swobodnie przez usta arcykapłana, ze świętością i czystością, padali na kolana, bili pokłony, padali na twarz i wołali: Błogosławione niech będzie Jego chwalebne i najwyższe Imię po wszystkie czasy, na całą wieczność” (Joma 6, 2).

Pod koniec istnienia świątyni zaznacza się coraz bardziej widoczna obawa przed wymawianiem tetragramu. W traktacie Joma 40d możemy zaobserwować tę zmianę: „Arcykapłan miał pierwiej zwyczaj głośno wypowiadać Imię, lecz gdy zwiększyła się liczba ludzi rozwiązyłych, wymawiał je ściszym głosem”. Rabbi Tarfon opowiada, że za czasów swej młodości: „podszedł pewnego dnia ze swoim wujem do podium i wytyczył słuch, aby uchwycić słowa Arcykapłana. Posłyszał tylko, że Imię wymówiono tak, że zagłuszył je śpiew pozostałych kapłanów” (Kidduszin 71a).

W świadomości Żydów utrwaliło się przekonanie, że wypowiedzenie Imienia Boga jest świętokradztwem. Wśród ludzi, którzy nie dostąpią życia przyszłego, wymieniano „tego, co wymawia Imię według liter” (Sanhedryn 10, 1). Pewien rabin z III w. po Chr. mawiał: „Kto wymawia Imię dosłownie, winien jest największej zbrodni” (Pesikta 148a).

Podczas nabożeństw synagogałnych zamiast JHWH czytano ADONAJ, czyli „Panie mój”. Oryginalną wymowę tetragramu przekazywali mędracy uczniom – raz lub dwa razy na siedem lat (Kidduszin 71a). Później nawet tego zaprzestano, a sposób wymawiania tetragramu nie jest już dokładnie znany. Znamiennie jest tu również świadectwo Józefa Flawiusza<sup>19</sup>, pochodzącego z rodziny kapłańskiej. Nie śmiał dosłownie przytoczyć tetragramu: „I wyjawiał mu [Mojżeszowi] Bóg swoje Imię, którego nie znał żaden człowiek; tego Imienia nie wolno mi tu podać” (*Dawne dzieje Izraela*, 2, 12, 4).

ks. Eugeniusz Szewc

<sup>19</sup> Józef Flawiusz żył w latach 37–101 po Chr.